



Michał Bieliński



Sławek Roszyk

Michale, nie wiem, jak nazywa się człowiek, który rządzi biegowo Berlinem, Paryżem czy Londynem, ale wiem, kto rozbiegał Koszalin. Zaczęło się w 2011 roku od nietypowej imprezy. Wiesz, Nocna Ściema ujrzała światło dzienne m.in. w Twoim towarzystwie ☺, gdy jeszcze nie posiadała swojej nazwy – pamiętny bieg czterdzieści i cztery Dzikiego z ekipą Polska Biega. Potem padł pomysł nazwy... Nie był w to zamieszany przypadkiem niejaki Quentin? ☺ Chwilę później powstało logo, które później lekko ewaluowało.

Fakt, nie będę zaprzeczał, tym bardziej, że jestem dumny z tej nazwy, a w zasadzie z tego, że się tak fajnie przyjęła, a Ty zrobiłeś z tego superimprezę biegową.

No, ale do rzeczy. Nocna, bo nocą. Ściema, bo zmieniamy czas. Dystans maratonu i półmaratonu.

Start?

W ostatni weekend października, noc,

gdy czas letni ustępuje zimowemu, punktualnie o 2 rano lub w nocy, zależnie od uznania.

A wyniki?

Mierzy się pomiędzy godziną startu a godziną mety... Tyle że na mecie zegarki mają już przesunięty czas o 60 minut do tyłu (z 3:00 na 2:00). **Stąd niesamowite życiówki i rekordy świata.** W maratonie łamanie dwóch godzin jest możliwe, a trzech jak najbardziej prawdopodobne. Na „połowce” po kilku minutach można już cieszyć się medalem za ukończenie biegu.

Oczywiście wszystko tak, by na trasie „odbębnić” swoje i rzeczywiście przebiec pełen dystans.

Pomysł co najmniej karkołomny i wielu, większości, wszystkim? wydawało się, że szans większej ekspansji nie ma.

Noc, zimno, pierwszy listopada – Wszystkich Świętych – dwa dni później

(pierwsza NŚ odbyła się 30 października). Na starcie 200 osób i fantastyczna zabawa. Prawdziwe bieganie w naprawdę inny sposób, taki, który można pokochać.

Jakie miałeś doświadczenie, gdy zabierałeś się za organizację Nocnej Ściemy? Niewielkie? Nie, wielkie ☺.

Przecież przebiegłem już wtedy dziesiątki kilometrów w innych imprezach i wiedziałem, co się sprawdzi, a co nie ma sensu. Dodatkowo przez dwa, trzy lata bardzo aktywnego wolontariatu wymyślałem i testowałem wiele rozwiązań w koszalińskim tekakaefie ☺, gdzie zrealizowaliśmy wraz z grupą wsparcia kilka moich autorskich pomysłów, które jeszcze dziś w pewnym zakresie funkcjonują.

To dało podstawy do zadziałania na zdecydowanie większą skalę i w autonomicznym gronie. Ściemą udało się zarazić naprawdę wiele fantastycznych osób, które pomagają we wszystkim.

W tym roku będziesz miał mały jubileusz – to już piąta edycja. Opowiedz, jak bardzo zmienił się ten bieg.

Z zasady bieg raczej nie uległ wielkim metamorfozom, poza jego wielkością. Trasa wciąż pozostaje ta sama, więc do pokonania dystansu półmaratonu potrzeba czterech, a maratonu – ośmiu okrążeń. Nie jest to jednak duża uciążliwość – a może nawet atutem, z relacji uczestników wynika, że noc i zmniejszona widoczność ☺ wpływa pozytywnie nawet, gdy do pokonania jest kilka takich samych fragmentów.

Wzrost zainteresowania skłonił nas do zmiany usytuowania biura zawodów, za każdym razem staramy się poprawić strefę mety, oświetlenie i inne bardziej lub mniej istotne elementy. Ostatnio rozstawiliśmy telebim, a przez cały bieg



Adam Kaźmierski
www.exptora.pl

foto: Adam Kaźmierski





nutę podawał DJ Chucku. Cały czas staramy się utrzymywać w jednej konwencji, stąd też podobne upominki w pakietach startowych i na mecie.

Nie boisz się, że w końcu Polska, tak jak niektóre inne kraje, zrezygnuje z „przestawiania zegarków”? ☺

Teraz chyba nie ma to już większego znaczenia. Zmiana czasu była katalizatorem, zapalnikiem do działania i świetnym kołem zamachowym przedsięwzięcia.

Mam wrażenie, że to pomogło uczestnikom w podjęciu decyzji o starcie, a obecnie zwracają uwagę na jakość połączoną z niebywałą atmosferą towarzyszącą Nocnej Ściemie, którą staramy się im zaoferować.

Rekordy Świata ☺ w naszym biegu są wisienką na torcie i dla mnie, nawet gdyby czas nie ulegał już zmianom, wisienka wciąż pozostanie. Poza tym w Koszalinie czas będzie zmieniał się zdecydowanie dłużej ☺.

Na przestrzeni tych kilku lat, na pewno zdarzyły się jakieś ciekawe historie – komiczne i takie, po których serce zadrżało z niepokojem. Opowiedz nam o tym.

Organizacyjnie to chyba nikt nigdy nie powie, że wszystko wyszło i było

perfekcyjnie. Oczywiście mówimy o rozmowach w kularach, bo na zewnątrz wszystko musi wyglądać tak, jakby było to w dwustu procentach zaplanowane i dopilnowane.

Musimy mieć na uwadze wszelkie możliwe problemy, które mogą skutkować w różny sposób na obraz biegu... Początkowo te doświadczenia są bardzo mizerne, więc wiele momentów jest zaskakujących, z czasem oczywiście poznajemy kolejne problemy i wiemy, jak

ich unikać, bądź zminimalizować ich skutki.

Zabawna historyjka? Chyba jedną z ciekawszych było wyłączenie oświetlenia jednej z ulic, którą prowadzi pętla Nocnej Ściemie, tam gdzie nie ma żadnej alternatywnej możliwości jej doświetlenia i jest zupełnie ciemno. Miało to miejsce podczas pierwszej edycji imprezy. Chyba do dziś większość z obecnych wtedy uczestników ma wrażenie, że był to zabieg mający na celu uatrakcyjnienie ich biegu, w końcu jak ściema to Ściemie. O innych może lepiej nie wspominać? ☺

Pamiętam, bo... sam Cię wtedy poinformowałem, że latarnie coś „nie halo” w jednym miejscu (szedłem z hoteliku, po północy, na start i po omacku własnych stóp). Faktycznie, to były pionierskie doświadczenia ☺. Michale, wiem, że przez te lata rozwinęłeś też ileś innych biegów.

Zdarzyło się, że drugi nasz, po Nocnej Ściemie, bieg wpadł nam w organizację zupełnie przypadkiem i w dość ciekawych okolicznościach, a dziś funkcjonuje pod nazwą „Kurs na Chełmską”. Potem było już „z górki” ☺, nie licząc licznych wzniesień Góry Chełmskiej.

Tam w 2014 roku powstała Leśna Piątka – cykl sześciu biegów realizowanych od kwietnia do września.





Rywalizacja planowana na 50 osób przyciągnęła pierwszym razem w biegu próbnym w 2013 roku „jedynie” 200, a zaraz potem 270 osób. Potem było coraz gorzej ☹, dochodząc nawet do 750 osób w edycji specjalnej z okazji Dnia Dziecka, którą też będziemy kontynuować.

Początek tego roku przyniósł nam, na rękach młodzieży z nieformalnej grupy KolorON, „Kolorowy Bieg”, który jako drugi z biegów w Koszalinie (po Nocnej Ściemie) trafił do ogólnopolskich mediów. 21 marca na start, mimo fatalnych warunków pogodowych, zdecydowało się około 850 osób.

Pomysłów Ci nie brakuje, jakie niespodzianki szykujesz w przyszłości dla koszalińskich biegaczy?

To bardzo trudne do przewidzenia, co urodzi się w głowie. Teraz mogę jedynie powiedzieć, co nowego wydarzy się w najbliższym czasie.

Już 27 czerwca odbędzie się „Leśna Piątka ULTRA” na dystansie 100 km (indywidualnie lub w sztafecie). Uczestnicy indywidualni mogą liczyć na zwrot opłaty startowej zależny od pokonanego dystansu – więc bieg może być zupełnie darmowy. Z kolei 4-osobowe sztafety podzielą między siebie w dowolnej konfiguracji cały dystans – podobnie realizowany jest Podziemny Bieg Sztafetowy w Bochni. Był on zresztą inspiracją naszej imprezy.

Ósmego sierpnia zapraszamy na coś zupełnie innego – „eXtremalny Bieg



Godzinny”, gdzie uczestnicy będą kilkakrotnie pokonywać dość krótką (jednokilometrową) i bardzo wymagającą pętlę... Zwycięzcą stanie się ten, kto ukończy ich najwięcej w najkrótszym czasie. Każdy będzie kontynuował swój bieg do ukończenia pełnego okrążenia, na którym znajdzie się jeszcze przed upływem 60 minut (więc sam bieg potrwa troszkę dłużej). Tu pojawi się, po raz pierwszy u nas, limit uczestników – 150 osób. Warto więc śledzić informacje o zapisach ☺.

W ostatni piątek sierpnia, tuż przed końcem wakacji, odbędzie się bieg „MielNogami”. Trochę po lasku, trochę po piasku ☺. Pierwszy bieg w Mielnie

na dystansie 10 km prowadzący przez 16 południk i inne atrakcyjne miejsca. Jest to prolog naszych kolejnych pomysłów w tej lokalizacji.

Czego życzy się organizatorom biegów?

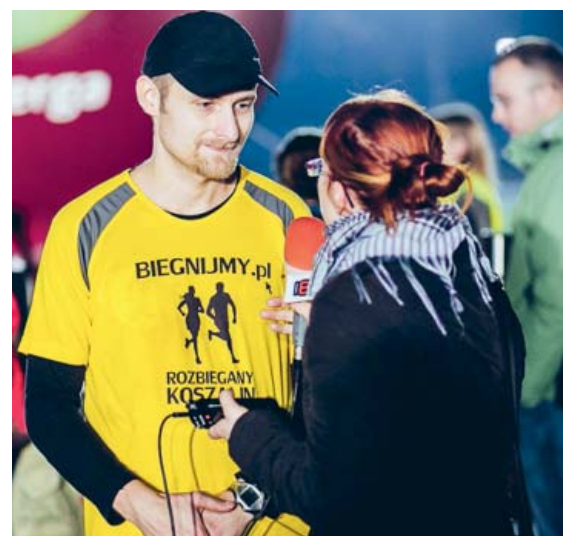
Właśnie, czego?

Połamania nóg..., sam nie wiem ☺ Michale, bardzo dziękuję za rozmowę i życzeń następnym sukcesów!

To mnie było miło skorzystać z propozycji. Znamy się nie od dziś ☺. Dziękuję. ■

Z Michałem Bielińskim rozmawiał Sławek Roszyk.

foto: Adam Kaźmierski



PRENUMERATA RUN TIMES

Magazyn RUN TIMES z dostawą


- do domu,
- do pracy,
- do... przeczytania!

RUN TIMES
MAGAZYN DLA BIEGACZY

3 mądre małpki



www.runtimes.pl

 /MagazynRUNTIMES

**WYBIERZ DOGODNĄ
FORMĘ PRENUMERATY**

WERSJA PAPIEROWA

(wysyłka Poczta Polska)

lub

WERSJA ELEKTRONICZNA

(PDF - wysyłka pocztą elektroniczną)

Prenumeratę można zamówić
wypełniając formularz na stronie internetowej:
www.runtimes.pl
lub przez e-mail: prenumerata@runtimes.pl

Prenumerata – wersja papierowa:

12 x 1 egzemplarz - 109 zł

Prenumerata – wersja elektroniczna:

12 x 1 egzemplarz - 99 zł

www.runtimes.pl

RUN TIMES - SZYBKO, WYGODNIE I ZAWSZE NA CZAS!